

Elon Musk nie wyklucza sabotażu

14 września 2016

Właściciel firmy SpaceX, Elon Musk, wciąż próbuje ustalić co tak naprawdę stało się 1 września na przylądku Canaveral na Florydzie. Rakieta, która miała wynieść w przestrzeń kosmiczną satelitę komunikacyjnego, należącego do Facebooka, z jakiegoś powodu eksplodowała.

Musk poprosił o pomoc agencję NASA, Federalną Administrację Lotnictwa, Siły Powietrzne USA a także internautów. Po dwóch tygodniach, założyciel SpaceX nadal nie wie co przyczyniło się do tej katastrofy, w wyniku której zniszczona została rakieta oraz satelita warty 200 milionów dolarów. Jak sam przyznał, jest to największa porażka, jaką poniosła jego firma od 14 lat, czyli od dnia jej założenia.

Elon Musk wyjawiał, że jest to bardzo dziwne, ponieważ wybuch nastąpił choć silniki rakiety nie były nawet uruchomione. Co więcej, tuż przed eksplozją słychać było dźwięk nieznanego pochodzenia.

Internauci wskazali, że przyczyną tego tajemniczego zdarzenia może być dron, lub nawet UFO, które uderzyło w raketę. Na nagraniach można zauważyć dziwny obiekt, który pojawia się dosłownie tuż przed eksplozją.

Elon Musk powiedział, że śledczy biorą pod uwagę udział osób trzecich. Być może mieliśmy do czynienia z sabotażem. Na obecnym etapie wszystko jest możliwe, lecz może minąć jeszcze sporo czasu zanim dowiemy się, co było przyczyną porażki korporacji SpaceX oraz Marka Zuckerberga, który musi teraz znaleźć pieniądze na budowę drugiego satelity.

Autorstwo: John Moll

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl

UZUPEŁNIENIE „WOLNYCH MEDIÓW”

Jeden z czytelników „Wolnych Mediów” podejrzwał nagranie nieudanego startu rakiety w wysokiej rozdzielczości i wielkim powiększeniu. Okazało się, że tajemniczy obiekt jest najprawdopodobniej ptakiem (jaskółką?). W wiadomości mailowej napisał nam, że „Nawet widać, jak macha skrzydłami”. Niemniej sprawa wybuchu rakiety przed uruchomieniem silników i fakt, że do eksplozji doszło w górnej części pojazdu, a nie w dolnej, budzą uzasadnione podejrzenia sabotażu.